

*Mięsopusty, zapusty,
Nie chcą pany kapusty,
jeno sarny, jelenie
i zubrowe pieczenie...*

Tak stara polska piosenka przypomina nam, że nadszedł czas karnawału, zwanego dawniej zapustami lub mięsopustami. Trwający od święta Trzech Króli (6 stycznia) do środy popielcowej karnawał to czas zabaw, hucznych balów.

Skąd wywodzi się karnawał? Jaka jest etymologia słów: karnawał, zapusty, mięsopusty? Co to są maskary?

Już w starożytności bawiono się hucznie. Antropolodzy wskazują na wiele podobieństw karnawałowych zabaw do obchodów świąt w starożytnej Grecji i w Rzymie. W średniowieczu z obchodów karnawałowych słynęła przede wszystkim Wenecja. Niemal równie huczny bywał karnawał w Hiszpanii, Portugalii, we Francji, w Niemczech, Czechach, na Rusi i na Bałkanach. Na ziemiach polskich również świetnie się bawiono. Staropolskie zapusty bywały hałaśliwe, wesołe, był to czas polowań, kuligów, odwiedzin, sutych poczęstunków, tańców. Już w średniowieczu Polacy przejęli od zachodnich sąsiadów zwyczaj przebierania się w różne kostiumy i zakładania masek, zwanych maskarami. O maskaradzie, czyli balu maskowym (dziś: maskarada), Mickiewicz pisał: „Była to maskarada, zapustna swawola/Po której miał przyjść wkrótce wielki post - niewola”.

Zgodnie ze „Słownikiem wyrazów obcych”, słowo karnawał wywodzi się od włoskiego wyrazu carnevale, który z kolei pochodzi z języka łacińskiego.

Pochodzenie słowa „karnawał” było w polskiej tradycji tłumaczone na wiele sposobów. Niektórzy znaczenie tego słowa odczytują w odniesieniu do Wielkiego Postu, wyjaśniając, że oznacza ono „żegnaj mięso” (od łac. caro - ‘mięso’ i vale - ‘żegnaj’), inni zaś twierdzą, że „królowanie mięsa”. Spotkałam się także ze stwierdzeniem, że chodziło o „czas mięsny” między adwentem a Wielkim Postem. Jeszcze inni doszukują się pochodzenia wyrazu karnawał od łacińskiego wyrażenia carrus navalis, oznaczającego ‘wóz w kształcie okrętu, który w starożytnym Rzymie prowadził parady na cześć Dionizosa’.

Zdarzało się także ludowe tłumaczenie tego słowa - od wyrażenia „nawał kar”, które przyniesie post po swawolnych zabawach.

A o tym, że nasi przodkowie w czasie karnawału bawili się niezwykle „wesoło”, świadczyć może opinia posła sułtana Sulejmana II Wspaniałego, który po pobycie w Polsce (w XVI w.) stwierdził, że: „w pewnej porze roku chrześcijanie dostają wariacji i dopiero jakiś proch sypany im w kościele na głowy leczy takową”.

Wyrazy mięsopusty i zapusty często używane są jako synonimy słowa karnawał, ale terminy te odnoszą się do ostatnich, czyli ostatnich dni karnawału; od tłustego czwartku do wtorku,

zwanego śledzikiem, poprzedzającego środę popielcową, rozpoczynającą Wielki Post. W „Mitologii słowiańskiej” te staropolskie nazwy karnawału wywodzi się od imienia wymyślonego bożka Pusta, który miał uprzyjemniać „pusty” czas, w wolne zimowe wieczory. Czytamy tam, że: Słowianie „ubierali pocieszenie pierwszego lepszego parobczaka, sadzali go na saniach” i „zaimprovizowany Pust pędził, a za nim dziesiątki sani napęcznionych podochoconą młodzieżą”, „ bawiono się ochoczo do rana (...) Stąd też biorą się wyrazy Mięsopest, Zapusty, rozpusta”.

Do dziś w ostatki urządza się huczne bale i kuligi. To, w jaki sposób się bawimy, jest ważne, bo, jak pisze brytyjski antropolog Victor Turner: Sposób, w jaki ludzie się bawią, być może głębiej odsłania ich kulturę niż sposób pracy - daje bowiem wgląd w wartości serca.

Barbara Ellwart